

Trubadurzy, Ile wiemy o sobie

W mojej dłoni tylko popiół,
Czas się spalił między nami.
W wydłużonych cieniach topól
My ci sami – nie ci sami.
Jeszcze widzę twoje włosy
Zaplątane w moje dłonie.
O czym milczysz? Nie mów o czym,
Niech ta cisza z nami spleśnie!

Ile wiemy o sobie my, codzienni podróżni,
Od "dzień dobry" do "żegnaj", od "pamiętaj" do "uśnij"?
Ile wiemy o sobie z dni za krótkich po latach,
Z godzin, które zostały w smudze cienia i światła?
Ile wiemy o sobie my, zgubieni wśród ludzi?
Czy przelotne spojrzenie znów ku sobie nas zwróci?
Czy odnajdę cię w tłumie i ukryję w ramionach?
Czy znów będziesz naprawdę moja tylko, wciąż moja?

Nie wierzyłem drogom, które
Odchodziły razem z tobą.
Potrafiłem żalu strunę,
Nie wiem, po co i dla kogo.
Nie oddamy przecież sobie
Czasu, który już zachodzi.
Patrzę, patrzę w twoją stronę,
By nie spojrzeć prawdzie w oczy.

Ile wiemy o sobie my, codzienni podróżni,
Od "dzień dobry" do "żegnaj", od "pamiętaj" do "uśnij"?
Ile wiemy o sobie z dni za krótkich po latach,
Z godzin, które zostały w smudze cienia i światła?
Ile wiemy o sobie my, zgubieni wśród ludzi?
Czy przelotne spojrzenie znów ku sobie nas zwróci?
Czy odnajdę cię w tłumie i ukryję w ramionach?
Czy znów będziesz naprawdę moja tylko, wciąż moja?
Moja, moja